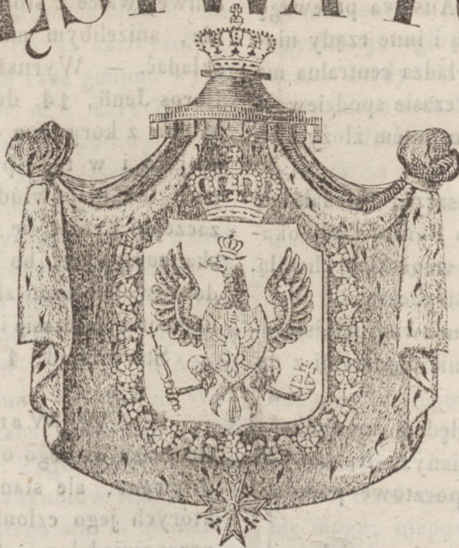
№. 218. w Srodę dnia 19. Września 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Z Berlina. — Staatsanzeiger z d. 17. Września zawiera w części urzędowéj co następuje. Obwieszczenie. Niniejszem zwracamy uwagę publiczności korespondującéj, że według ustaw prawnych w królestwie sa skiem istniejących przesyłki tamże przez pocztę w pieniędzach papierowych lub kurs mających papierach ekspedyowane, pod uniknieniem kary 10 procentu, w zupełnéj wartości ilość przesyłki deklarowane być powinny.

Z Memla piszą: pola nasze w pobliżu przedstawiają widok nader smutny z powodu spustoszeń zrządzonych przez zarazę kartofli; mianowicie szczególniejszą jest rzeczą, że kartofle, które na oko wyglądają zdrowe, skoro przez pewien czas na wolnem powietrzu leżały, przechodzą w zgniliznę i są niedoużycia. Szefel kartofli płacono już u nas po talarze.

Münster, d. 11. Września. — Komendat naczelny wojska w Baden zapytał władze tutajsze, czyby w tutajszym nowem więzieniu według systemu pensylwańskiego zbudowanem umieścić można 100 poddanych pruskich, którzy w powstaniu Niemiec południowych udział mieli i w ręce zwycięzców wpadli. Ale rząd nasz dał odpowiedź odmowną, gdyż budowla więzienia jeszcze niezupełnie ukończona, niema zatem miejsca dostatecznego.

Frankfurt n. M., 13. Września. — Pomiędzy rządem pruskim a władzą centralną zawiązały się układy we względzie nadzoru nad niemieckiemi okrętami wojennemi. Prusy bowiem ze względu na składki znaczne do jakich się przyłożyły, roszczą same dla siebie prawo nadzoru. — Przypadki pojedyncze dowodzą jasno, iż usposobienie ducha mieszkańców przeciw Prusakom, bynajmniéj się niezmieniło; w tych dniach bowiem znowu dwóch żołnierzy zostało napadniętych i tak ciężko poranionych, że ich do lazaretu odnieść musiano.

Rasztad, d. 12. Września. — Sąd wojenny na wczorajszem posiedzeniu swojem skazał Augusta Schade na śmierć za udział w powstaniu badeńskiem; wyrok ten dzisiaj rano spełniono.

Manheim, d. 12. Września. — Major i komendant miasta Phlewe ogłasza obwieszczenie następujące: 1) Filip Reichert, 2) Karol Brausch i 3) Karol Rothacker, wszyscy trzéj z Schwetzingen, zostaną ukarani 6 miesięcznem więzieniem w domu roboczym za zakłócenie spokojności i śpiewanie pieśni Heckera w czasie nabożeństwa.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Września. — Z bożéj łaski, My Mikołaj I. cesarz i samowładzca wszech Rossyi itd. itd. czynimy wiadomo całéj powszechności.

»Rossya wypełni swoje święte posłannictwo. Takeśmy rzekli do wiernych naszych poddanych, obwieszczając, żeśmy rozkazali naszym armiom, na żądanie sprzymierzeńca naszego, cesarza austryackiego, iść dla uskromienia buntu w Węgrzech, i dla przywrócenia w tym kraju prawéj władzy. Tak się też stało za łaską boską. Nie przeszło dwóch miesięcy i bitne zastępy nasze, po mnogich świetnych zwycięztwach w Transylwanii i pod Debreczynem, przeszły od Galicyi do Pesztu, od Pesztu do Arad, od Bukowiny i Mołdawii do Banatu, zawsze w tryumfie. — Nakoniec hufce nieprzyjacielskie, zewsząd nalegane: od północy i wschodu przez nas, od zachodu i południa przez armią austryacką, rzuciły oręż przed rossyjskiemi wojskami, uciekając się do naszego pośrednictwa dla wybłagania wspaniałomyślnego przebaczenia od swego prawego władzcy. Wypełniwszy ślub nasz święcie, — rozkazaliśmy obecnie tryumfującym wojskom naszym wrócić w swoje granice. Z sercem przejętém wdzięcznością ku dawcy wszelkiego dobra, z głębi duszy wykrzykujemy: »Zaprawdę, bóg z nami, rozumiejcie ludy i ukorzcie się, albowiem z nami bóg!« — Dan w Warszawie, d. 29. Sierpnia lata od narodzenia Chrystusa Pana 1849, panowania naszego 24.«

»Świetne powodzenie, które odznaczyło oręż rossyjski nową sławą przy uskromieniu buntu, rozszerzonego w Węgrzech i Transylwanii, świadczy, że łaska boska była nad nami. — Strata ludzi w naszych wojskach, nader nieznaczna w samych bitwach, zwiększyła się jedynie śmiertelnością z cholery. Należy teraz zapełnić tak straty w ciągu wojny poniesione, jako i ubytek zwyczajny w innych naszych wojskach i flocie. Ale ku temu pewny daje środek stałość zasady, nadanéj urządzeniu rezerwów, tak przez utworzenie z urlopowanych nieograniczenie odwodowych batalionów, szwadronów i bateryi, jako i przez wzorowe i przezorne zachowanie rekrutów, w ostatnie zaciągi nabranych. To właśnie daje możność ograniczenia się na teraz kolejnym zaciągiem z jednéj tylko wschodniéj strefy i w mniejszych niż zwykle wymiarach. W skutek tego rozkazujemy: 1) w następującym kolejnym, ósmym, częściowym zaciągu, z gubernii strefy wschodniéj, pobrać z tysiąca dusz po czterech rekrutów, na zasadzie osobnego rozrządczego ukazu, jednoczasowie danego do rządzącego senatu. 2) zaciąg ten zacząć od 1. Listopada 1849 i ukończyć przed 1. Stycznia 1850 roku. 3) W guberniach strefy zachodniéj: Chersońskiéj, Taurydkiéj, Ekaterynosławskiéj, Połtawskiéj i Charkowskiéj, które z powodu nieurodzaju i epidemii, jakiémi były dotknięte, ukazem naszym z dnia 25. Kwietnia b. r. zostały uwolnione na rok bież. od zaciągu; dokonać takowy zaciąg, po ośmiu rekrutów z tysiąca dusz, od 1. Stycznia i ukończyć 1. Marca. Obywatele pięciu gubernii, którzy przed dojściem takowego ukazu oddali rekrutów, mają być uważani jako uiszczeni z téj powinności w obecnym zaciągu. 4) Z niniejszego zaciągu wyłączyć należące do strefy wschodniéj gubernije: Orłowską, Kałużką i Tulską, które już wystawiły rekrutów, stósownie do pomienionego ukazu 25. Kwietnia 1849 r.« Dan w Warszawie w dniu 19. Sierpnia, lata od narodzenia Chrystusa Pana 1849, panowania naszego 24.

Na oryginałach własną J. C. Mości ręką podpisano: Mikołaj.

Dnia dzisiejszego o godzinie 4 z południa, z pałacu belwederskiego do Prawosławnego katedralnego soboru Św. Trójcy, przeprowadzone zostały zwłoki wiekopomnéj pamięci zeszłego w Bogu jego cesarskiéj wysokości Wielkiego Ks. Michała Pawłowicza. O godzinie 3 po południu mają zebrać się do katedralnego soboru damy, równie też wolni od zajęć służbowych urzędnicy wojskowi i cywilni. Damy przywdziewają grubą żałobę. Urzędnicy cywilni mają znajdować się w paradnych mundurach, z krepą na kapeluszach, lewym ręku i felcechu. Wojenni w grubéj żałobie. — Osobom bez oznak żałoby, do ukończenia ceremonii, wnijście do soboru wzbrania się. — Nazajutrz, to jest dnia 17. Września o godzinie 10 z rana w tymże soborze odprawiać się będzie msza śta i nabożeństwo żałobne, a o godzinie 7 wieczorem nabożeństwo żałobne. Znajdujące się na tém nabożeństwie damy, jako też wolni od zajęć służbowych urzędnicy wojskowi i cywilni, w ubiorze zachować się mają do formy wyżéj wskazanéj.

Wyjechali z Warszawy JWW. Stachowicz jenerał-lejtnant, Drake i Worobiew jenerał majorowie do Wilna; Berski jenerał major do Brześcia litewskiego; hr. Lambert jenerał-major świty jego c. k. Mość, książe Wasilczykow pułkownik flügel adjutant, Jafimowicz pułkownik, de Senneville major-adjutant jenerała de Lamoricière i Bentsman kapitan artyleryi wojsk francuskich do Petersburga: oraz Szeil, pułkownik, poseł angielski przy dworze perskim, do Tyflisu.

Austrya.

Wiedeń, dn. 14. Września. — Według najnowszych wiadomości z Pesztu, całe Węgry przedstawiają przykry obraz spustoszenia, jakiém swój pochód znaczyli Rossyanie i Austryacy. Przeklinają wszyscy powszechnie zdrajcę Görgeja i jemu przypisują całe brzemię nieszczęścia. Były minister skarbu węgierskiego Duschek chodzi po Peszcie wolno i rząd go nieniepokoi, on także z rodziną Görgeja układał się o zdradę z Görgejem.

Jutro wyjeżdża cesarz do Cilli i Triestu, lubo ministrowie uważali za rzecz potrzebną, aby cesarz był obecnym na konferencyach względem reorganizacyi Węgier i reorganizacyi armii. Ministerstwo zatrudnia się sprawą niemiecką i utworzeniem władzy centralnéj. Za podstawę nowéj władzy centralnéj ma służyć uchwała frankfurcka z 28. Czerwca, z tą przecie ró-

żnicą, że Austrya i Prussy razem władzę wykonawczą piastować będą w formie komitetu złożonego z kilku osób, w którym Austrya przewagę mieć będzie. W tym komitecie czyli dyrektorstwie będą i inne rządy niemieckie reprezentowane przez pełnomocników. Nowa władza centralna ma na pół roku być zaprowadzoną na początek, bo w tym czasie spodziewają się ułożyć nową konstytucyą dla Niemiec. Arcyksiąże Jan potém złoży swą władzę, a jego miejsce posiędzie arcyksiąże Albrecht.

Wczoraj miała posłuchanie deputacya wenecka u cesarza; składała się z księcia Giovanello, podesty hrabiego Correr, hrabiego Poiniti i adwokatów Teroesa i Bekera. Szczególniéj ducha bankierów weneckich chwalą, którzy najpierwsi zaczynają wchodzić w myśl rządu austryackiego.

Gubernator niższéj Austryi bar. Chorinsky ogłasza uchwałę ministeryalną stanowiącą, że zakaz wywozu srebra i złota z granic monarchii z dn. 18. b. m. znosi się.

W ministeryum handlu odbywają się narady względem modyfikacyi taryfy pocztowéj, w któréj wkrótce znaczne nastąpią zmiany. Na kolejach żelaznych będą również zaprowadzone ruchome biura pocztowe podobnie jak w Prusach i Niemczech.

Przy zajęciu Piotrowaradynu okazało się, że ta twierdza w jak najlepszym jest stanie. Znaleziono w niéj bardzo znaczne zapasy wszelkiego rodzaju, 300 armat i 4000 sztuk broni w magazynie rezerwowym. Załoga liczyła 7600 ludzi, między tymi 5 batalionów honwedów; komendantem twierdzy był Kiss, znajdujący się teraz w Temeswarze.

Kapitulacya Piotrowaradynu będąca wypadkiem wielkiéj wagi szczególniéj dla wolnéj żeglugi na Dunaju nastręcza kilka ważnych kwestyi będących w najściślejszym związku z przyszłą organizacyą Węgier. Jeśli słowiańsko-szremska komenda jeneralna będzie przywrócona, czy siedliskiem jéj będzie ta twierdza, czyli też Osiek więcéj zbliżony do centralnego punktu Sławonii? Czy województwo będzie de facto ukonstytuowane i czy stolicą jego będzie Piotrowaradyn czyli też Temeswar? Kwestye te wkrótce będą rozwiązane, gdyż organizacya południowéj części Węgier nie może być zwlekaną, chodzi tu bowiem o uspokojenie rozdrażnionych umysłów i wskazanie im granic, wktórychby się odtąd poruszać mogły. Wprawdzie mimo tego kryzys zdaje się być nieuniknioną; jeśli jednak przyjdzie do jakich ruchów w téj stronie, to te będą jedynie lokalne, nie mogąc się daléj rozlewać dla braku palnych żywiołów. Zresztą południowo-słowiańscy demokratyczni federaliści zdają się sami pojmować, że z pokonaniem węgierskiéj rewolucyi znikły dla nich szanse powodzenia.

(Dwa listy Görgeja). Korespondent austryacki ogłasza dwa listy Görgeja za których autentyczność zaręcza; pierwszy wystósowany jest do jen. Rüdigera, drugi do Klapki, komendanta twierdzy Komarna. Listy te jako mogące zainteresować czytelników naszych, w całości podajemy:

I. Panie jenerale! Znana jest panu bezwątpienia smutna historya mojéj ojczyzny. Niechcę więc trudzić pana nużącém powtarzaniem owych dziwnie z sobą połączonych wypadków, jakie nas coraz głębiéj wikłały w wojnę rozpaczy naprzód o nasze swobody, późniéj o nasz byt. Lepsza, a śmiem rzec i większa część narodu nieszukała téj walki lekkomyślnie, ale z pomocą ludzi honoru, którzy wprawdzie do narodu nienależeli lecz przez rozmaite stosunki do niéj byli wciągnieni, przeprowadziła ją mężnie i zwycięzko. Wówczas zrządziła polityka europejska, że N. cesarz Wszech Rosyi połączył się z Austryą dla pokonania nas, i uniemożebnienia dalszéj walki za węgierską konstytucyą. Tak się stało! Wielu szczerych, prawdziwych patryotów węgierskich przewidziało to przestrzegając o niebespieczeństwie. Historya spółczesna wykryje kiedyś co spowodowało większość rządu tymczasowego węgierskiego do nieusłuchania tego głosu przestrogi. Ów rząd istnieć przestał. W chwili największego niebezpieczeństwa okazał się najsłabszym. Ja, człowiek czynu, ale nie daremnego, uznałem dalszy krwi rozlew za niepotrzebny, nieszczęsny dla Węgier, jak to już w początku rossyjskiéj interwencyi utrzymywałem; wezwałem więc dzisiaj rząd tymczasowy do bezwarunkowego ustąpienia, gdyż dalsze jego trwanie mogło jedynie przyszłość ojczyzny od dnia do dnia czynić smutniejszą, godniejszą ubolewania. Uznał to rząd tymczasowy i dobrowolnie usunął się, w moje ręce składając najwyższą władzę. Korzystam z téj okoliczności według mojego najszczerszego przekonania, aby krwi ludzkiéj oszczędzić, aby moich spokojnych współobywateli do których bronienia niemam już dostatecznéj siły przynajmniéj od klęsk wojny uwolnić: składając broń bezwarunkowo i dając może pochop dowódzcom wszystkim innych węgierskich oddziałów do uznania podobnie jak ja, że to jest nateraz dla Węgier najlepszém, i naśladowania mojego przykładu. Liczę w téj mierze na znaną wspaniałomyślność N. cesarza, że tylu moich towarzyszy broni, którzy potęgą okoliczności jako dawniejsi austryaccy oficerowie w tę nieszczęsną walkę przeciwko Austryi uwikłani zostali, niepozostawi smutnemu i niepewnemu losowi, a przygnębiony lud węgierski liczący na jego sprawiedliwość niepozostawi bezbronnie na pastwę ślepéj zemsty jego nieprzyjaciół. Może byłoby dosyć gdybym ja sam jeden padł ofiarą!

List ten piszę do ciebie, panie jenerale! bo pierwszy dałeś mi dowody szacunku, które pozyskały moje zaufanie. Pospiesz pan, jeźli chcesz położyć koniec niepotrzebnemu krwi przelewaniu, smutny akt złożenia broni w ten sposób umożebnić, aby tylko przed wojskiem N. cesarza Rossyi nastąpił, bo uroczyście oświadczam, że raczéjbym cały mój korpus w rozpaczliwéj walce z stokroć przemagającą siłą na niechybne wystawił zniszczenie, aniżelibym miał przed austryackiém wojskiem bezwarunkowo broń składać. — Wyruszam jutro 12. Sierpnia do Vilagos, pojutrze 13. do Boros-Jenö, 14. do Beel, o czém dla tego WPana zawiadamiam, abyś WPan z korpusem swoim mógł wejść między austryackie a moje własne wojsko i w ten sposób mnie otoczyć i od tamtego oddzielić. Gdyby się ruch ten niepowiódł i gdyby mię Austryacy ścigali, odeprę stanowczo ich zaczepki i cofać się będę ku Grosswardein, aby na téj drodze spotkać wojska rossyjskie, bo przed niemi tylko hufce moje oświadczyły się gotowe dobrowolnie broń złożyć. Oczekuje szacownéj odpowiedzi WPana w jak najkrótszym czasie i kończę zapewnieniem mojego nieograniczonego szacunku.

Stary Arad, 11. Sierpnia 1849. o godzinie 9 wieczór.

Arthur Görgej, węgierski jenerał.

II. W. Waradyn, d. 16. Sierpnia. Kochany przyjacielu Klapka! Od czasu naszego ostatniego spotkania, zaszły wypadki nie powiem niespodziewane, ale stanowcze. Wieczna zazdrość rządu, płaska zszdrość niektórych jego członków doprowadziła rzeczy do tego, co już w Kwietniu przepowiadałem. Gdy po kilku zaszczytnych bitwach z Rosyanami przeszedłem Cissę pod Tokajem, sejm oświadczył, że mię wodzem naczelnym widzieć pragnie. Koszuth potajemnie mianował Bema. Kraj mniemał, że ja nim jestem, gdyż Koszuth na wniosek sejmu, jezuicką dał odpowiedź.

To oszustwo było źródłem wszystkiego, co później zaszło. Dembiński pobity został pod Szöregiem, Bem rozbity pod Marosz-Vasarhely. Ten ostatni pospieszył do Temeswaru, pod którego mury cofał się Dembiński. Przybył podczas bitwy pod Temeswarem na plac boju, na kilka godzin poparł sprawę, później jednak odparty został w ten sposób, że z 50,000 ludzi — według wyrachowania Koszutha — tylko 6000 razem pozostało, reszta poszła w rozsypkę jak mi o tém Vecsey donosił. Tymczasem Austryacy posunli się między Temeswar i Arad.

Ministeryum wojny wydało było rozkaz Dembińskiemu, aby się cofał na przyjacielski Arad, a nie na nieprzyjacielski Temeswar. Dembiński jednak rozkazu tego nie usłuchał. Dla czego? powiedzieć nie umiem. Z wielu dat jednak wnoszę, że to z zazdrości ku mnie uczynił.

Skutkiem tego było, że z tém z czém wyszedłem z Komarna po odtrąceniu znacznych strat jakie poniosłem pod Waitzen, Pussag, Görömböly, Ipolica, Kesztely i Debreczynem — stałem teraz sam jeden od południa przez Austryaków od północy przez główną siłę Rosyan zagrożony. Miałem wprawdzie jeszcze odwrót z Aradu przez Radnę do Siedmiogrodu, ale wzgląd na moję ojczyznę, któréj jakkolwiek bądź pokój wrócić chciałem, spowodował mię do złożenia broni. Poprzednio wezwałam był rząd tymczasowy do zastanowienia się, że nie mógł już w niczem ojczyznie dopomódz, ale raczéj w coraz większe wtrącić ją nieszczęścia, że zatém ustąpić powinien. Rząd usłuchał mię i złożył wszystką władzę cywilną i wojskową w moje ręce, poczém, gdy czas naglił, powziąłem nagle wprawdzie, ale po zdrowém rozważeniu zamiar złożenia broni bezwarunkowo przed armią N. ces. wszech Rosyi. Najdzielniejsi, najwaleczniejsi towarzysze broni, zgodzili się na mój wniosek, a wszystkie oddziały z okolicy Aradu dobrowolnie przyłączyły się do mnie. Twierdza Arad pod komendą Damianicza oświadczyła, że pójdzie za naszym przykładem. Dotychczas obchodzą się z nami tak, jak tego dzielny żołnierz po dzielnym żołnierzu spodziewać się może.

Rozważ co uczynić możesz i co uczynić powinieneś.

(podp.) Artur Görgey.

Urzędowe gazety węgierskie ogłaszają trzy następne wyroki sądu doraźnego: Norbert Auffenberg, rodem z Debreczan w Czechach, liczący lat 36, wyznania ewanielickiego, żonaty, bezdzietny, jako porucznik 31. pulku piechoty Leiningen w r. 1847 za zdradę stanu przez udział w polskiéj rewolucyi na 14letnie więzienie forteczne skazany a przez N. cesarza w roku zeszłym ułaskawiony, wstąpił dobrowolnie w szeregi węgierskich powstańców, był adjutantem Koszutha a później pułkownikiem 1go korpusu strzelców armii powstańczéj. Tenże na odbytym w dn. 22. Sierpnia 1849 posiedzeniu sądu doraźnego za powtórzoną zdradę stanu jednomyślnie skazany został na śmierć przez powieszenie, i wyrok ten po zatwierdzeniu w tymże dniu był wykonany. Arad, 22. Sierpnia 1849.«

Juliusz Hruby, kawaler de Schwanenheim, rodem z Werszeca w banacie, liczący lat 23, katolik, bezżenny, porucznik pułku huzarów cesarza Ferdynanda, przez zbrojne wspieranie węgierskich powstańców stał się winnym zdrady stanu; za co tenże według istniejących praw i proklamacyi na posiedzeniu sądu doraźnego w dn. 20. Sierpnia b. r. skazany został jednomyślnie obok konfiskaty majątku i utraty stopnia porucznika, na śmierć przez rozstrzelanie, i wyrok po zatwierdzeniu w tymże dniu był wykonany. Temeswar, 20. Sierpnia 1849.

Samuel Murmann, rodem z Oedenburga w Węgrzech, lat 32 liczący, ewanielik, pensyonowany c. k. porucznik, wstąpił w szeregi powstańców węgierskich i miał udział w rokoszu; zaczém tenże za zdradę stanu według istniejących praw i proklamacyj na posiedzeniu sądu doraźnego dnia 25. Sierpnia 1849. skazany został na śmierć przez rozstrzelanie obok konfiskaty majątku i utraty stopnia porucznika — i wyrok w tymże dniu był na nim dokonany. — Temeswar, 25. Sierpnia 1849.«

O ostatnich wypadkach w Aradzie dowiadujemy się z Lloydu następujących szczegółów: Dnia 11. Sierpnia w dzień abdykacyi Koszutha, wojska sprzymierzone wkroczyły do miasta Aradu; dwóch starozakonnych znieważyło pewnego honweda, który zdradzał chęć przejścia do austryackiego obozu. Zażądano wydania obu indywiduów, a gdy ich rada gminna wynaleść niemogła, skazano gminę żydowską na 30,000 złr. m. k. kary pieniężnej, którą później feldm. Schlick na powszechne prosby do połowy zredukował. Dnia 13. uwięziono reprezentantów miasta. — Tymczasem nadeszła wiadomość o poddaniu się Görgeja pod Villagos i twierdza Arad zaraz i bezwarunkowo kapitulowała. Dnia 17. jeńcy z twierdzy uprowadzeni zostali pod silną eskortą rossyjską. 18go obchodzono uroczyście dzień urodzin N. cesarza; w tymże dniu c. k. komissarz cywilny baron Maitheny ustanowił nowy magistrat miejski. 19go 6000 rossyjskiego wojska z silną artyleryą wymaszerowało do Siedmiogrodu. We dwa dni później przybył do Aradu feldzeugm. naczelnie dowodzący. 25go przyprowadzono z Wielkiego-Waradynu i Villagos 15 węgierskich jenerałów, 208 sztabs-oficerów, 2100 oficerów i 11,000 żołnierzy wziętych w niewolę. Dn. 28go spalono przed mieszkaniem feldm. Schlika za 1,104,163 zlr. m. k. banknotów Koszutowskich. Około 100,000 wojska rossyjskiego i austryackiego stoi w okolicach Aradu. Stan zdrowia jest opłakany; cholera, dyssenterye i febry nerwowe wielkie zrządzają straty.

Wiadomości z Lombardyi. — Od powrotu wojsk, które zajmowały Piemont i obsadzenia Wenecyi, armia austryacka we Włoszech rozłożona jest w następujący sposób: pierwszy korpus. Komenderujący jenerał jazdy hr. Wratislaw w Medyolanie, zajmuje prowincye Medyolan, Lodi, Cremonę. — Drugi korpus. Komenderujący feldzeugm. d'Aspre w Florencyi, zajmuje część kraju po prawy brzegu rzeki Po. — Trzeci korpus pod dowództwem feldzeugm. Appel w Brescii, zajmuje prowincye Brescia, Bergamo i Sondrio. — Czwarty korpus pod komendą feldzeugm. hr. Thurn w Varese, zajmuje prowincyą Como i obsadza szwajcarską granicę. Pierwszy korpus rezerwowy pod dowództwem feldm. Wocher w Weronie, zajmuje wszystkie prowincye Weneckie. — Za obrębem tego rozkładu stoi jeszcze załoga Wenecyi pod komendą gubernatora cywiln. i wojskowego tego miasta, jenerała jazdy Gorzkowskiego. Zdaje się, że i załoga Bononii pod dowództwem feldm. hr. Wimpffen nienależy do żadnego z nadmienionych korpusów. — Główna kwatera armii włoskiéj jest zawsze w Monza, a komenda jeneralna (feldz. hr. Elz) w Weronie.

Galicya.

Kraków, dn. 17. Września. — W dzienniku krakowskim Czasie, numerze 167 czytamy pomiędzy inseratami zwrócenie uwagi Polaków w Galicyi na Romana hrabiego Sołtyka, rotmistrza w huzarach w. księcia Aleksandra, który za przywiezienie szybkie depeszy od Hajnaua o zdradzie Görgeja do Wiednia został zamianowany flügeladiutantem cesarskim. Autor tego artykułu powiada, że wszyscy Polacy powinni się starać w Galicyi o podobne posady i zasługi, a wielkie szczęście przyniosą téj prowincyi. Nie nową ta dla nas jest rada czarnożółta, pamiętamy jak przed rewolucyą listopadową w roku 1830., wychwalano pod niebiosa owych rossyjskich urzędników a Polaków, którzy mieli spolszczyć cały Petersburg, całą Moskwę i tylko niedostawało kilku lat, a cała Rossya byłaby Polską. Czém byli owi wielcy dygnitarze i Walenrodowie, pokazali Lubeccy, Łubieńscy i cały ów sławny zastęp jenerałów zdemoralizowanych począwszy od Różnieckiego, Krukowieckiego, a zakończywszy na Prądzyńskim, owym jeniuszu zwichnionym pierwszego rzędu. Wiele razy więc czytamy podobne uwagi po dziennikach, albo podobne słyszymy rozmowy po niektórych towarzystwach, tyle razy przypominają nam się i dawniejsze pogadanki warszawskie i późniejsze wypadki rewolucyjne przekonywające nas, że z urzędników na chlebie cudzoziemskim, choćbyś ich posiał jak grochu po polach, nic nie urośnie pomyślnego dla sprawy naszej ogólnéj.

Włochy.

Wiadomości najnowsze z Rzymu dochodzą do dnia 2. Września. List prezesa wzbudził w Rzymie burzę nadzwyczajną, a trudności wczesnego i rozsądnego porozumienia się tym bardziéj się powiększyły. — Oudinot rozwiązał gwardyą narodową, dając jéj obietnicę, iż wkrótce na nowo będzie uorganizowaną. Komissya rządowa zaś postanowiła, aby jéj 175 urzędnikom pensyi więcéj niepłacić. Należy tu zrobić uwagę, że gwardya obywatelska 8 miesięcy przed ogłoszeniem konstytucyi urządzoną została, i że jéj żadne prawo publiczne nieznosiło. — Urzędnicy owi mają podobno podać prośbę do jenerała Rostolana. — Jak słychać rząd teraźniejszy zamyśla puścić w obieg nowy milion pieniędzy papierowych. Komissya rządowa zamianowała znowu w owych 5 prowincyach, w których dotąd jeszcze tylko urzędnicy świeccy byli prolegatami, 5 duchownych, tak iż w chwili obecnéj w całem państwie nie ma ani jednego prolegata świeckiego. — Z listu jednego umieszczonego w dzienniku Statuto z Rzymu dnia 31. m. z. wyjmujemy szczegóły następujące: Raynewal jedzie do Neapolu gdzie się obecnie Corcelles znajduje, który zapewne z Paryża polecenia nowe odebrał. — Dyplomacya rossyjska dała papieżowi do zrozumienia, iż może liczyć na pomoc Rossyi, w przypadku gdyby inne siły wojenne niewystarczały. — Komissya wojskowa składająca się z trzech Rzymian i trzech Francuzów często nie może się zgodzić w swych postanowieniach. Castelnau, który zawiaduje sprawami ministerstwa wojny, przyznaje zawsze słuszność Francuzom; ztąd wypływa, że jenerał le Vaillant, wódz naczelny armii rzymskiéj, ogłosił w swoim rozkazie dziennym, iż wszelkie nominacye oficerów kardynała Amat i jenerałów Durando, Pepe, Ferrari i Zuchi za ważne uznane zostały. — Roberti zamianowany przezydentem Rzymu; jest to urząd odpowiadający prefektowi lub legatowi. — Jenerał Rostolan, wypuściwszy na wolność wielu przez komissyą rządową uwięzionych, z powodu iż ta o przyczynie uwięzienia ich jemu niedoniosła, odpowiedział na reklamacyą komissyi, że za każdym razem podobnie uczyni, skoro niebędzie powodu dostatecznego do uwięzienia jakiejkolwiek osoby. Zarazem oznajmił jéj, że więzienia każe obsadzić strażą francuską, dla ułatwienia kontroli nad niemi.

Według dziennika Opinione z Turynu z dnia 7. Września miał podobno papież deputacyi czterech oficerów francuskich, wysłanéj do Gaety z prośbą, aby papież do Rzymu powrócił, oświadczyć, iż niepowróci do Rzymu, jak długo widzieć będzie, że Francya zniepraweością sobie postępuje. Chce ona mi prawa dyktować, a niewie o tém, że niczego przyjąć nie mogę, niepowinienem i niechcę, jak to, co mi wspólnie z kardynałami moimi postanowić będzie się podobało. I jeżeli Francya nadal działać będzie, jak dotąd działała, to żałować będziemy, żeśmy w niéj zaufanie położyli. Wtedy wolimy, siedlisko rządu naszego nie do Rzymu, ale na inne przenieść miejsce, gdzie mocarstwa katolickie dadzą nam opiekę, a niebędą zmuszać do działania według zasad fałszywych, jak to Francya chce uczynić.

Neapol, dn. 4. Września. — Nakoniec od dni kilku rozstrzygnięto stanowczo w kwestyi przyjazdu papieża. Dzisiaj po południu około godziny 4 przybędzie on do zatoki neapolitańskiéj w towarzystwie króla Neapolu, jego familii, wszystkich w Gaecie zgromadzonych kardynałów i prałatów i tamtejszego ciała dyplomatycznego, parowym okrętem neapolitańskim Tancred, któremu towarzyszyć będzie cała flotylla parowa neapolitańska, i stojące na przystani pod Gaetą okręty francuskie, angielskie, hiszpańskie i amerykańskie. Papież nie pojedzie wprost do Neapolu, ale wysiądzie w zamku królewskim Portici, gdzie tymczasowo zamieszka. Rozumiano z początku, iż on zajmie zamek Caserta, sławny z swoich przepysznych ogrodów, lecz ten leży kilka mil drogi wewnątrz kraju, co jak się zdaje w stosunkach obecnych uważano za niestósowne, tak dla króla jak i dla papieża. W Portici świata cała znajduje się tuż nad morzem i powiększéj części wycieczki wszelkie, jakie robić chce, jako też odwiedziny króla w pałacu jego w Neapolu, odbywać może jak dotąd w Gaecie zawsze morzem. Od onegdaj wysłano znaczne oddziały wojska do Portici dla odbywania straży i dla bezpieczeństwa tak znakomitych gości. — Żadne inne miasto w świecie nienawiedziło w tak krótkim czasie tyle gości znakomitych co Neapol. Przed czteréma laty car rossyjski z familią, w ostatnim roku Mehmet Ali i Ibrahim basza, w tym roku papież, Marya Krystyna z Hiszpanii, wielki książe toskański i mnóstwo książąt rządzących i nierządzących. Aby ulice Neapolu, rozumie się główniejsze, w cokolwiek lepszem świetle pokazać, poprawiono bruk na Toledo, wszystkie cokolwiek oczyszczono, i tłumy żebraków pół nagich, kalectwa swoje przedstawiających powyganiano. Przygotowania podobne poczyniono na przyjęcie cara rossyjskiego, a późniéj wszystko znów do trybu dawnego wróci. Zamiast środkami témi mydlić ludziom oczy, i zamiast dla bezpieczeństwa tych znakomitych gości sprowadzać massy wojska, tłuszczę śpiegów i ajentów policyjnych, daleko skuteczniéj byłoby, gdyby z okoliczności przyjazdu papieża amnestyą ogólną nadano dla owych 30,000 nieszczęśliwych więźniów politycznych, którzy jęczą po więzieniach w całém królestwie, a z których większa część nie wie ani powodów, ani nie zna winy, ani nawet przesłuchaną jeszcze nie była. Ale jednakże rząd niewstydzi się w swoim dzienniku urzędowym klaść napisu: gazeta konstytucyjna. Wszelki inny ślad konstytucyi, którą król publicznie zaprzysiągł, dawno zniknął, a imie nawet samo surowo prawem zakazane. Uroczystość z powodu przybycia papieża, jak słychać ograniczy się na paradzie wojskowéj i defiladzie przed wystawą pałacu królewskiego, na któréj także papież będzie obecnym. — Jenerał Oudinot przybył już tutaj przed kilku dniami dla przyjęcia papieża, gdzie kwestya administracyi przyszłéj państwa rzymskiego jaśniéj aniżeli w Gaecie powinnaby być uregulowaną. W téj chwili huk armat i jęk dzwonów wszystkich oznajmia przybycie floty z papieżem. Słychać, że papież zabawiwszy tu kilka tygodni przeniesie się do Benewentu, jak wiadomo posiadłości rzymskiéj w królestwie neapolitańskiém, i tam założy siedlisko swoje, uważa bowiem, iż w obec teraźniejszego niepewnego i wątpliwego stanu rzeczy nie może w Rzymie zamieszkać pod opieką francuską.

Turyn, d. 8. Września. — Admirał Bua, były dowódzca floty weneckiéj przybył do Turynu. Jenerał Bava objął ministerstwo wojny.

Chiavari, d. 6. Września. — Według Lloyda dowiadujemy się co następuje: Garibaldi przebrany za majtka przybył tu dzisiaj. Intendent odwiedził go i zażądał paszportu, oświadczając, iż nie jest upoważniony do przyjmowania wychodzców, którzy nieposiadają paszportu podpisanego przez konsula sardyńskiego. Garibaldi odpowiedział, iż w lasach włoskich niewidział żadnego konsula sardyńskiego, że pod obcem nazwiskiem wsiadł na okręt w Maremmach i pod Porto Vennere wylądował. Gwardya oby-

watelska i mieszkańcy miasta chcieli pilnować Garibaldego, aby mu przykrości jakiéj niewyrządzono, odeszli jednakże zaspokojeni, skoro intendent dał im słowo honoru, że wychodzca ten pozostać może nienagabany w Chiavari, dopóki dalsze rozkazy z Turynu nienadejdą.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 13. Września. — Arcybiskup paryzki wydał okólnik do duchownych swojéj archidyecezyi, w którym donosi im, iż wkrótce zbierze się wielkie koncilium prowincyi i przytém przywróconą zostanie jedna z najzbawienniejszych wolności.

Na posiedzeniu komissyi dwudziestu pięciu, byli obecni minister Dufaure i jenerał Changarnier. Żwawa, ale krótka wszczęła się rozprawa o liście Ludwika Napoleona, potém oświadczyli minister z jenerałem, iż żadne nie zagraża niebezpieczeństwo publicznéj spokojności, przeto postanowiono nie zwoływać zgromadzenia narodowego przed 1. Października.

Wczoraj odbyło się tu żałobne nabożeństwo za Karóla Alberta, na które przybyło mnóstwo jenerałów i urzędników, tudzież oficerów w mundurach i Gioberti. Minister Toequeville zbliżył się pierwszy do katafalku z kropidłem i pokropił go święconą wodą.

Wczoraj upowszechniła się pogłoska, że nagle aresztowano 100 osób, a między niemi dwóch reprezentantów byłego zgromadzenia narodowego i że wiele domów przetrząsała policya. National utrzymuje, że przez to zamierza rząd odwrócić uwagę publiczną od ważniejszych rzeczy.

Zasadzono we Francyi po rewolucyi lutowéj 35,000 drzew wolności, z tych przyjęło się 10,000, reszta uschła. W Paryżu z 1200 drzew, przyjęło się 400, a resztę 800 ścięto i rozdano pomiędzy ubogich.

Paryż, d. 14. Września. — Od wczoraj rozmawiają o nowym liście prezydenta rzpltéj, napisanym w formie okólnika do wszystkich posłów francuzkich, z poleceniem, aby go rządom doręczyli. Okólnik ten rozwodzi się o liście z 18. Sierpnia i stara się zmniejszać jego znaczenie. Z tego powodu powiada dziennik l'Estafette: według wiadomości, które nas dochodzą z różnych ministerstw i pałacu Eliseé o tym nowym liście, rząd francuzki okazuje skłonność do cofania się wstecz w sprawie rzymskiéj.

Pomiędzy Oudinotem a Dufaurem przyszło w radzie ministrów do żwawego starcia się. Jenerał przerwał nareszcie swą rozmowę tą uwagą, że stanowisko urzędowe Dufaura nie pozwala daléj o téj rzeczy mówić, jakby tego sobie życzył; jednakowoż na drodze parlamentarnéj spotkają się, a wtenczas odkryje w obec zgromadzenia, jak sobie postępował minister z dowódzcą armii przeznaczonéj na wyprawę.

Pomiędzy dziennikami wychodzącemi w miesiącu Wrześniu w Paryżu la Presse miała najwięcéj prenumeratorów, bo 28,021 egzemplarzy przesyłano tego dziennika pocztami, po tym dzienniku szły le Siècle z 27,065 i Constitutionnel z 25,082 egzemplarzami.

Nie można wiedzieć, jakie głębsze powody skłoniły prezydenta do napisania listu do Neya, ale być muszą głębsze, niż chwilowe. Zdaje się, że upodlenie nareszcie zaczyna oburzać wojsko; aby je na swą stronę przeciągnąć, odzywa się prezydent zaśniedziałemi frazesami; już dawno powiadano, że choć się targa swemi systematami prezydent na prawo i na lewo, to w końcu rzuci się w objęcia wojska, to jest odda się stronnictwu wojennemu. Im więcéj skarbią sobie Burbonowie stronników w różnych warstwach ludności, tém skwapliwiéj stara się prezydent o pozyskanie wojska na swoją stronę. Bonapartyzm był dotąd spokojném przypomnieniem, ale jażeli mu zagrozi niecierpliwość burbonistów, natenczas za ostatnią swą pochwyci kotwicę, za miecz i nim starać się będzie zakreślić granice na mapie europejskiéj. Francya wciąż się zbroi, wzmacnia znów alpejską armią, a za kilka tygodni powoła pod chorągwie młódź obowiązaną służyć w wojsku. Nawet załogi w Elzacyi wszędzie wzmacniają. Trzecie bataliony po wszystkich pułkach armii zostaną postawione na stopie wojennéj, podobnie, jak dwa pierwsze. W departamentach Doubs i Mozeli poruszają się wojska ku południowi, a żołnierzy niewolno puszczać na urlopy. Chociaż niewątpimy, że sprawa rzymska da się załatwić na drodze spokojnéj, jednakowoż armia dopóty pozostanie na stopie wojennéj, dopóki się kwestya nierozwiąże, jaka forma rządu stała we Francyi ma się utrzymać. Akcye w téj chwili Bonapartyzmu nieco się polepszyły, bo armia myśli, że prezydent rzuci się w objęcia stronnictwa wojennego, a najmniejszego nie czuje w sobie pociągu do księcia Bordeaux, wycierającego kąty po pałacach austryackich.

Głoszą legitymiści, że zgromadzenie narodowe ma zamiar zaraz na początku swoich posiedzeń odwołać dekret wypędzający na wieczne czasy Burbonów z Francyi.

Monitor wieczorny, który najprzód ogłosił list prezydenta, ogłasza dziś, co następuje;

»Niektóre dzienniki donoszą, że propozycye rządu francuzkich na konferencyach w Gaecie zostały odrzucone. Wiadomość takowa nie ma żadnéj podstawy. — Inne dzienniki nadają artykułom monitora wieczornego znaczenie, jakiego nie mają. Rząd ponawia tylko w téj mierze swoje dawne ogłoszenie z dnia 27. Lipca: że rząd nie ma innego organu, jak tylko monitora powszechnego, i że zatém nie bierze żadnéj odpowiedzialności za wieści, które innym żurnalom o zamiarach lub sprawach rządowych podoba się rozsiewać.«

Z tego więc wypada, że rząd nie bierze odpowiedzialności za list prezydenta, że go uważa jako prywatne prezydenta zdanie. Atoli rząd wykręcając się z pozycyi przykréj, w którą go list pomieniony wprowadził, zapomina, że w sprawie publicznéj, odpowiedzialny prezydent nie ma prywatnego zdania, i że polecenie podobne, dane pułkownikowi Ney w materyi tak ważnéj, przez odpowiedzialnego prezydenta, nie może być uważane, jako osobiste, nic nieznaczące zdanie prezydenta.

Zbór deputowanych w Paryżu odbędzie się w poniedziałek dnia 17. Września, w seminaryum św. Sulpicyusza. Tylko biskupi z prowincyi paryzkiéj się zjadą, z wyjątkiem może kilku innych, którzy prosili o pozwolenie asystowania obradom. Najznakomitsi teologowie częścią delegowani zostali. Nie będzie osobnego ceremoniału, krom rytuału przepisanego. Czas podzielony będzie między pracą i modlitwą. Polityka z obrad wyłączona, które w przeciągu najdaléj dziesięciu dni zakończyć się mają. Program obejmuje następujące przedmioty: 1) Wyznanie wiary — zbory prowincyalne, peryodyczne — synody dyecezalne — sprawozdania sufraganów i metropolitów, o biskupach, kanonikach, prebendarzach, wikaryuszach i kapłanach. 2) Jednostajność ustawy karnéj w całéj prowincyi, — projekt statutów prowincyonalnych, — katechizm prowincyonalny. 3) Urzędnicy dyecezalni — komendarze — emeryci — duchowni zawieszeni w urzędowaniu. 4) Nauki kościelne — fakultet teologiczny — rozbiór projektu do jego reorganizacyi — seminarya, instytuta i szkoły wolne — szkoły karmelitów. 5) Kwestya o niepokalaném poczęciu — rozbiór i potępienie kilku herezyi współczesnych. Wszystkie przedmioty obrabiane będą wprzódy w kongregacyach specyalnych; na zborze jeneralnym stanowić się o nich będzie przez głosowanie. Uchwały wygotowane będą przez samych biskupów, zwyczajnym uroczystym trybem.

A n g l i a.

Londyn. — Bankier Samuel Gurney w Londynie, oświadcza w liście drukowanym dziś w Times, że jeżeli Anglia nie zmniejszy swych sił wojennych i nie zrobi oszczędności, w takim razie przy pierwszém ważniejszém prresileniu musi zbankrutować.

T u r c y a.

Konstantynopol, dn. 1. Września. — Według doniesień z Gałaczu dowiadujemy się, że Bem w Siedmiogrodzie posłyszawszy o haniebnym postępku Görgeja, udał się za granicę. Koszut, Messaros, Dembiński i wielu innych oficerów przybyło do Widdinu, gdzie ich basza uprzejmie przyjął. Perczel, który się Turkom z 4000 poddał, także znajduje się w Widdinu. Nie mniéj do Bukaresztu przybyło wielu oficerów węgierskich, i załoga, która Orsowę opuściła, znalazła tamże przytułek. Statki parowe na Dunaju dochodzą już znowu do Zemunia. Car rossyjski udarował naszego wezyra wielkiego orderem Aleksadra Newskiego z brylantami, ministra spraw zagranicznych Alibaszę św. Anny I. klassy z brylantami, a dowódzcę wojska tureckiego w Małéj Wołoszczyznie, Mechmeta, orderem św. Stanisława I. klassy.

Kronika osobista.

Poznań, 18. Września. (Dz. urzęd. Nr. 38.) Tymczasowe zawiadowanie miejsca borowego w obrębie Olszyna, rewirze leśnym Ekstelle, poruczoném zostało strzelcowi Klawiter od dnia 16. Września r. b.

Kurs giełdy Berlińsk.

Dnia 17. Września 1849.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 17. Września 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{5}{8}$	$105\frac{1}{8}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	89	$88\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$101\frac{3}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
Obligi miasta Berlina	5	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{4}$	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	$99\frac{1}{2}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{1}{2}$	89
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	96
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{2}{3}$	$12\frac{1}{6}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$